Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc marzec w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklama na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy czestem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11 — Telef. 80 — —

Nr. 38 | Wąbrzeźno, sobota 28 marca 1925. | Rok V.

Do wszystkich optantów.

Tak brzmi nagłówek orędzia, wydanego przez niemieckiego konsula generalnego w Poznaniu p. v. Hentiga. Dokument sam w sobie nie ciekawy zawiera wyczerpujące informacje o prawach i obowiązkach optantów, oraz wskazówki, jak winni się zachować przy wydaleniu z Polski. Ciekawsze atoli są wnioski, które nasuwają się uważnemu czytelnikowi z niektórych zwrotów okólnika. Otóż zadziwia nasamprzód ton, w jakim powiedziane jest takie np. zdanie?

„...... Jeżeli nie uda się zaczepić w skuteczny sposób opcji, natenczas trzeba w pewnym określonym terminie Polskę opuścić". Przecież optant winien przedewszystkiem zdaniem naszem dbać o to, aby jego oświadczenie opcji uznane zostało za ważne, jeśli raz już zdecydował się optować i odrzucił niemiłe snadź obywatelstwo polskie. Pocóż więc ten ton jakoby ubolewania, że „nie uda się z a c z e p i ć" tego oświadczenia opcyjnego, ale to można jeszcze zrozumieć, zważywszy główną wytyczną politykę naszych Niemców, dążącą za wszelką cenę do pozostawienia jaknajwiększej ilości Niemców na terenie b. zaboru pruskiego. Zrozumieć można z tego samego punktu widzenia przestrogę, aby ci, którzy niezadługo wynieść się będą musieli do Niemiec, nie sprzedali swych nieruchomości ze względu na niską obecnie cenę, płaconą za grunty, mimo że na długi jeszcze przeciąg czasu obowiązywać będzie zasada, że optantowi wydalonemu z Polski wolno będzie tylko trzy tygodnie co roku przebywać na terenie Polski. Zagadkowym jednak staje się ustęp, w którym mowa o domownikach optantów. Czytamy tam, że nie wolno zabierać ze sobą (do Niemiec) osób przebywających w domu optanta, które ani same nie optowały, ani też na które nie rozciąga się dokonana opcja...... **Rodzicom, których dzieci optowały, zaleca się usilnie, aby tutaj pozostali i czekali powrotu dzieci.** Interesuje nas przedewszystkiem kwestja, jak p. konsul generalny wyobraża sobie w przyszłości ten powrót dzieci do rodziców w Polsce. Radzilibyśmy bardzo doczekać się odpowiedzi na to palące pytanie.

W przeciwnym razie sądzić nam wypadnie — ponieważ powrót taki jest możliwy tylko na bardzo ograniczony okres czasu co roku, że p. Hentig spodziewa się jakichś bliżej nam nieznanych zmian obecnych postanowień, a może zgoła zmiany obecnego położenia politycznego. Na jakich bowiem innych podstawach mógł był p. Hentig oprzeć swe nadzieje na „powrót dzieci", z taką wypowiedziane dufnością.

P. Konsul generalny ma głos. Czekamy jego wyjaśnień.

Bezpieczeństwo Polski oparte jest na jej sile i sile sojuszników.

Warszawa. Na wtorkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych zabrał głos minister spraw zagranicznych Skrzyński, który zobrazował przebieg konferencyj politycznych, odbytych na tle sesji Rady Ligi. Minister Skrzyński przemówienie swoje streszczył w następujących tezach.

Bezpieczeństwo Polski jest oparte na jej sile zbrojnej, zwiększonej siłą jej sojuszników, na którą może liczyć tak, jak państwa sojusznicze mogą liczyć na nas w chwili, kiedy zawiodą podpisy i traktaty zamienią się w łachman papieru. Oto jest problem bezpieczeństwa, rozwiązany w bezpośredniej przyszłości w pierwszej płaszczyźnie. W dalszej płaszczyźnie uważamy, iż bezpieczeństwo może być zapewnione tylko przez solidarną organizację ogólną. My wierzymy w możliwość i celowość takiej organizacji, wychodzącej z założenia, iż wojna zaborcza jest zbrodnią, a zbrodnia może się spotkać z karą, wymierzoną przez solidarną, międzynarodową sprawiedliwość.

Przemówienie swoje zakończył minister: Widać jeszcze czarne chmury, które znikają na horyzoncie. Możemy na jego tle zobaczyć nie raz klucze dzikich kaczek dziennikarskich, zmierzających do wyprowadzenia nas ze spokoju i równowagi, ale Polska nie wątpi w świętość swoich praw, ani w swą sojuszniczkę Francję, ani niezł. siłę swego ludu, który chce żyć w swych granicach i gotów umierać na swoch rubieżach.

DR. TADEUSZ ZŁOTNICKI — GOLUB.

Choroby zaraźliwe i walka z niemi.

2) (W zdrowem ciele zdrowa dusza.)

(Ciąg dalszy.)

Zarażenie się suchotami w szkole.

Wielki odrostek zarażanych suchotami niestety daje nam szkoła, niebezpieczeństwo przychodzi z dwóch stron; ze strony samych dzieci i ze strony nauczycielskiego personelu. Stwierdzono, że przy kichaniu, kaszlu, głośnem mówieniu śpiewie, śluz z ust suchotników rozpryskuje się osiada w pewnych miejscach, na ławkach, ubraniach książkach i t. p. Laseczniki łączą się z powietrzem i mogą być wdychane przez otoczenie, co naraża i dzieci i nauczycielstwo. Dokładnej statystyki gruźliczych nauczycieli nie mamy, nie ulega jednak kwestji, że jest ich duży odsetek.

Suchoty u dzieci objawiają się w formie t.z. zołzów (skrofuły.)

Często bardzo spotykamy tę **wstępną** formę choroby u dzieci, są to początki gruźlicze, które stosunkowo łatwo dają się w leczeniu opanować usunąć społeczeństwo nasze jednak bardzo często przechodzi do porządku nad tą sprawą, lekceważąc i zaniedbując te groźne na przyszłość objawy.

Oprócz wyżej wymienionych są jeszcze i inne postacie gruźlicy: **suchoty gardlane, gruźlica kości, gruźlica opon mózgowych, kiszek, oraz choroba skóry pod nazwą „Wilk"**

Z tego cośmy powyżej powiedzieli o gruźlicy każdy doskonale zrozumie że jednak nie każdy i nie zawsze wdychając nawet zarazki, odrazu sam staje się gruźlikiem, zarażenie się zależy jeszcze od wielu momentów i przyczyn indywidualnych, lub odporności organizmu. Przeto zdrowy człowiek nie powinien **przesadnie** obawiać się zarażenia, w swym własnym jednak interesie powinien pamiętać o możliwościach zarażenia się i unikać ich starannie.

Jak można i jak należy unikać zarażenia.

Jak powinny zachować się matki gruźlicze.

Matka obawiająca się dla swego przyszłego dziecka dziedzicznej skłonności gruźliczej, powinna podczas ciąży prowadzić celowy najzdrowszy, o ile można tryb życia, a więc wiele przebywać na świeżem powietrzu, głęboko oddychać regularnie się odżywiać, używać pokarmy mleczne i mięsne nie przeciążające żołądka, nie ściskać ciała, dając możność normalnej cyrkulacji krwi, suknie nie powinny ściskać ciała, a nosić należy luźne na ramiennikach, co najważniejsza nie nakładać na siebie dużej ilości kaftanów i spódnic.

Jeżeli matka sama jest gruźliczą, lub skłonną do suchot, to nie powinna karmić dziecka, a nająć mamkę, ktorej zdrowie powinno być uprzednio stwierdzone przez lekarza, lub też odżywiać dziecko dobrem mlekiem zwykłe z jednej krowy przez cały czas karmienia. Dziecko rodziców nawet zupełnie zdrowych **nie powinno spać ze starszymi.**

Pokój, w którym śpi dziecko powinien być czysto przewietrzany. Dziecko należy codziennie wynosić na świeże powietrze, nie otulać za bardzo, a zwłaszcza nie owijać główki w grube zasłony. Stanowczo nie należy dzieci przyzwyczajać do zbyt ciepłego odzienia. Począwszy od 10 miesiąca należy dziecko przyzwyczajać do chłodnych stopniowo obmywań całego ciała, co bardzo korzystnie wpływa na rozwój i odporność organizmu.

Podrastające dziecko należy uczyć i przyzwyczajać do głębokiego oddychania i planowej gimnastyki rytmicznej.

Wychowanie dzieci skłonnych do gruźlicy.

Na dzieci obarczone skłonnością do gruźlicy i mających zołzy (skrofuły), potrzeba zwracać szczególną uwagę. Przeważnie są to dzieci „źle jedzące". Tu należy zaprowadzić pewną karność i systematyczność, jaknajmniej słodyczy, regularne wypróżnienia, dużo ruchu i powietrza. Przy umiejętnym kierunku takie dzieci obciążone mogą być zupełnie uleczone.

Walka z gruźlicą przy pomocy szkoły.

Szkoła, która nadaje dzieciom kierunek myślowy, jest wielką siłą pomocniczą w zwalczaniu chorób zakaźnych. Często słyszy się, że gruźlica wynika z nędzy, ponieważ napastuje przeważnie ubogich, ja powiem, że nie oszczędza ona i warstw bogatych i to w dużym stopniu, właściwie gruźlicę należy uważać jako chorobę **„niewiadomości"** i dlatego szkoła może i powinna być tym czynnikiem uświadamiającym i oprócz wszystkich dobrodziejstw, które nam ona daje powinno być jeszcze dobrodziejstwo nauki **o hygienie ciała.**

Gruźlica jest tą chorobą, która grozi największem niebezpieczeństwem dzieciom. Z tego powodu każdy nauczyciel baczną musi zwracać uwagę na tego wroga swych wychowańców. Zarządzenia szkoły muszą się opierać na wiadomościach pośrednich i bezpośrednich. Bezpośrednio polega przedewszystkiem na wykryciu dzieci gruźliczych i na izolacji takowych przynajmniej w oddzielną grupę **czynić to należy delikatnie umiejętnie i z całą pieczołowitością prawdziwych wychowawców.** Rozumie się, że lekarz szkolny w tym wypadku jest nieodzownym czynnikiem w szkole (o czem powinny pamiętać rady szkolne w pierwszym rzędzie.) Następnie, pośrednie zwalczanie zmierza do wzmocnienia odporności organizmu, a hygienicznego zachowywania się dzieci i takiego zachowania budynków i sal szkolnych. Nauczyciel obcując stale z dziećmi, obserwując je ułatwia zadanie wykrycia dzieci gruźliczych mając możność dzieci kaszlące, blade itp. niezwłocznie kierować do lekarza. Stosowanie zdobyczy nauki tylko wtedy przynosi pożytek, jeżeli do współpracy wciągamy tych, dla których jest ona przeznaczona. Zdanie to w dużym stopniu odnosi się do zapobiegania gruźlicy. Zapadnięcie na nią jest nietylko następstwem licznych zewnętrznych czynników szkodliwych, które może usunąć państwo, lub inicjatywa społeczna i prywatna, lecz do nabycia gruźlicy przyczynia się również nierozsądny tryb życia, niezgodny z wymogami hygieny. To też krzewienie zasad hygieny winno być jednym z pierwszych zasad szkoły. Zaszczepiając dzieciom zasady hygieny, nauczamy dzieci — przyszłych obywateli racjonalnie żyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Należy raz z tem skończyć.

Sprawa wydania bolszewikom Bagińskiego i Wieczorkiewicza, jakkolwiek tendencyjnie przemilczana przez znaczną część prasy warszawskiej, znalazła jednak głośny i bolesny odzew w szerokich sferach społeczeństwa.

Nie obwijając rzeczy w bawełnę, musimy powiedzieć, że opinja publiczna nie jest skłonna rozgrzeszyć z tego powodu Rządu, jakkolwiek rozumie, że powodował się on poważnemi racjami stanu, w szczególności zaś — chęcią uratowania życia dwóch cennych i zasłużonych jednostek, którym bolszewicy zagrozili rozstrzelaniem w razie odmowy wydania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Niewątpliwie, cenne jest każde życie ludzkie. Ale niewspółmiernie cenniejsza jest powaga Państwa, a jeszcze cenniejszem jest poczucie, sprawiedliwości w najszerszych masach społeczeństwa.

Poczuciu temu został zadany cios, niemniej ciężki, jak ongi przez wyrok uniewinniający morderców żołnierzy polskich, wydany przez trybunał krakowski. Bagiński i Wieczorkiewicz byli największymi zbrodniarzami wśród szeregu tych, którzy splugawili odrodzoną Polskę. Sądownie dowiedziono im część tylko zbrodni. Ale, któż wątpi o tem, że ich dziełem było wysadzenie prochowni w cytadeli, że więc na sumieniu ich ciąży krew i życie niewinnych ofiar z pośród tego właśnie ludu, którego rzecznikami być się mienią.

Należą oni, w szczególności zaś Bagiński, do typu tych zbrodniczych fanatyków, którzy gotowi są położyć tysiące trupów i przelać morze krwi, byle dopiąć swego chimerycznego celu. Krwawe bagno rosyjskie jest dla nich czemś magnetycznie pociągającem, z sadystyczną rozkoszą marzą o tem, by w takież bagno wepchnąć Polskę i dla tego celu nie żałują swej piekielnej energji. Bagiński pojechał do Rosji sowieckiej nie po to, by tam odpoczywać po więzieniu Rawickiem. Pojechał po to, by przygotowywać nowe zamachy przeciwko Ojczyźnie własnej. Któż zdoła odgadnąć, ile jeszcze niewinnej krwi przeleje się z powodu jego knowań. A jednak Bagiński i Wieczorkiewicz jadą swobodnie do Rosji sowieckiej. W pamięci naszej budzą się wspomnienia o tych jaszczurczych szeptach, których pełne były kuluary sali sądowej podczas procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

— Zobaczycie nic im nie będzie! Włos z głowy im nie spadnie.

Jaszczurki wiedziały snać, co i dlaczego syczą...

Należy raz z tem skończyć, należy położyć stanowczy kres nieskończonemu szantażowi, jaki rząd Rosji sowieckiej stosuje do Polski.

Pod względem formalnym, rząd Polski, decydując się na „wymianę" Bagińskiego i Wieczorkiewicza, opierał się na uchwalonej przez Sejm w r. 1923 im ustawie, upoważniającej do wymiany zakładników. Nie mamy tej ustawy pod ręką. Wydaje nam się jednak, iż mogła ona być zastosowana do danego wypadku tylko ze znacznem „naciąganiem". Przecież ani Bagiński ani Wieczorkiewicz nie byli „zakładnikami", lecz obywatelami Rzeczypospolitej, skazanymi za zbrodnie.

Skoro jednak ustawa o wymianie zakładników stwarza dla rządu pokusę stosowania jej i do takich wypadków, jak sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza, należy ją czemprędzej skasować, a może nawet wydać specjalną ustawę, zabraniającą wydawania jakiemukolwiek państwu obywateli Rzeczypospolitej, skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym.

Przewiezienie Wieczorkiewicza.

W środę o godz. 7 m. 45 rano przywieziono do Warszawy z Rawicza wspólnika Bagińskiego — Wieczorkiewicza. Odbył on tę samą drogę, co Bagiński: z dworca do Mokotowa, stąd do Ratusza, a następnie na dworzec wileński.

Wieczorkiewicz, tak samo jak Bagiński zachował swój ubiór oficerski razem z czapką, tylko bez oznak wojskowych. Wygląda zdrowo, czerstwo i w świetnym humorze.

Do Ratusza dostarczono mu obfity i suty obiad prywatny. Na dworcu wileńskim Wieczorkiewicz dostał się do tego samego wagonu i przedziału, w którym odbył wędrówkę na wschód Bagiński.

W wagonie Wieczorkiewicz wpadł w świetny humor, na twarzy jego widniał jakby uśmiech tryumfu.

Wieczorkiewicza przewieziono do Białegostoku, gdzie oszekuje na niego Bagiński i skąd razem powędrują do bolszewji.

* * *

W sprawie wymiany Wieczorkiewicza i Bagińskiego komunikują półurzędowo, że wymiany dokonano na zasadzie ustawy z 16 marca 1923, która upoważniła rząd do wydania sowietom 340 osób w zamian za odpowiednią ilość z tamtej strony. Kontygent ten jest już niemal całkowicie wyczerpany i w połowie kwietnia będzie doprowadzony do końca. Wymiana Wieczorkiewicza i Bagińskiego będzie dokonana za 22 osoby, m. in. p. Łaszkiewicza. kierownika konsulatu w Tyflisie, skazanego na śmierć, oraz ks. Usasa, kierownika ekspozytury komisji ewakuacyjnej w Piotrogrodzie.

Obawy angielskie przed zbrojnem wystąpieniem Turcji.

Londyn. W angielskich kołach politycznych panuje poważna obawa, z powodu koncentracji wojsk tureckich nad granicą Iraku. Przypuszczają, że rząd turecki na wypadek nieprzychylnej decyzji Ligi Narodów w sprawie Mossulu będzie usiłował stworzyć fakt dokonany. Zdaniem kół angielskich powstanie Kurdów zostało celowo rozdmuchane przez Turcję, która w ten sposób chciała znaleźć powód do zgromadzenia większej ilości wojsk nad granicą spornego terytorjum.

Uwolnienie Łańcuckiego od winy i kary ale od aresztu — jeszcze nie

Lwów. Nadeszła tu wiadomość z Przemyśla, jakoby sąd przemyski na podstawie werdyktu ławy sędziów przysięgłych wydał wyrok uwalniający pos. Łańcuckiego od winy i kary.

Na wniosek prokuratora trybunał postanowił utrzymać areszt śledczy nad Łańcuckim ze względu na to, że jest ścigany przez sądy karne za przestępstwa, pod zarzutem, których wydany został przez Sejm sądom.

Moskwa za Łańcuckim.

Demonstracje komunistów moskiewskich Łańcucki prezesem honorowym partji komunistycznej.

Moskwa. Z powodu nie dopuszczenia przez rząd polski obcych obrońców w procesie Łańcuckiego, komuniści moskiewscy urządzili we wtorek wieczór demonstrację. Najpierw odbyło się w sali konserwatorjum zebranie, na którem przemówili m. in. Masły, Dąbal i Feliks Kohn. Demonstranci w niewielkiej liczbie chcieli później udać się przed polskie poselstwo, ale powstrzymał ich kordon konnej policji przy ul. Worowskiego. W Piotrogrodzie wybrano Łańcuckiego prezesem honorowym piotrogrodzkiej partji komunistycznej.

Pos. Stanisław Grabski ministrem oświaty.

Prezes rady ministrów p. Wład. Grabski przedłożył p. Prezydentowi Rzplitej do przyjęcia prośbę o dymisję kierownika min. wyznań i oświaty p. Zawidzkiego i do podpisu nominację p. Stanisława Grabskiego na ministra wyznań i oświaty.

Było rzeczą powszechnie oczekiwaną, że teka oświaty przypadnie p. St. Grabskiemu. Oczekiwano tego już latem, kiedy wysunięto koncepcję Thugutt — St. Grabski. Obecnie koncepcja ta się realizuje, ale okoliczności, które jej towarzyszą, są zupełnie inne. P. Thugutt nie jest szefem żadnego stronnictwa, jakkolwiek jest wyrazem ideologji lewicy, p. St. Grabski wchodzi do rządu nie jako reprezentant klubu Zw. Lud. Nar., ale siłą swej wybitnej indywidualności, jako jeden z głównych twórców ustaw językowych i konkordatu.

W gabinecie większości polskiej piastował on już tekę ministra wyznań i oświaty i na tem stanowisku zapisał się jaknajchlubniej.

Wiądomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 27 marca 1925 r.

Kalendarzyk piątek 27 marca Jana z Damaszku Rupert-
sobota 28 marca Jana Kapistrana Syktusa
niedziela 29 marca Eustajusza op.
poniedziałek 30 marca Jana Klimaka Anieli

— **Cech piekarski** zamiast wieńca na trumnę ś. p. Żywieckiej ofiarował na biednych Tow. św. Wincentego a Paulo 10,00 zł. W imieniu bednych. „Bóg zapłać".

H. Sigurska, skarbniczka.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie p. Białeckiego, który urządza od poniedziałku 30 marca do soboty 4 kwietnia 6 nadzwyczajnych dni i poleca wszelkie towary bławatne po cenach zniżonych.

Gawęda Mateusza.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ja Mateusz Gawęda, myślę sobie, tak: kto ciebie kamieniem, to ty go chlebem. Kołowrot już dwa razy w ostatnich dniach za pozwoleniem pana Redaktora zaczepiał mnie w „Głosie", a ja nic sobie z tego nie robię i nie będę się chuśtał w fantazyjsch górnolotnych. jeno będę pisał to, co doświadczonemu człekowi pisać należy wtedy, kiedy widzi. że źle się dzieje. Bo widzita, gdy zaczniemy się za łby rwać jak poganie to, tak samo u nas jak w Chinach i innych jakichś krajach będą trzęsienia ziemi. albo jak w Ameryce najdzie nas straszliwy huragan, który nietylko nas samych, ale wszystko to, co posiadamy, domy, chaty, chlewy, stodoły i wszystko inne zmiecie z powierzchni ziemi, że nic nam nie zostanie prócz gołej golizny Pan Bóg nawiedza światdom dobrych i złych ludzi. On szuka, sortuje i przesiewa dusze obecnie żyjące. On wyczuwa każdą duszę. On widzi każdy uczynek On widzi wszystko zło, które się u nas dzieje i za to też On sam z Panem Jezusem i Przenajświętszą Matką zasiada na Wielkim Sądzie. poza którym już nikt większej sprawiedliwości osiągnąć nie może. Za to też moi kochani bracia i siostry i wszyscy, którzy o Słowie Bożem pamiętacie i wobec ran przez Chrystusa Pana poniesionych, dla naszego zbawienia pozostańcie dla świętej religji wiernymi, pomóżcie staremu Mateuszowi w modlitwach przetrwać aż do czasu zbawienia wiekuistego.

Nie potrzebuje na tem miejscu o religji naszej świętej pisać, ani wątpić, że mamy między sobą bardzo dużo żyjących Samsonów i w antychrysta, lub w masonów wierzących udziszczków Bo widzita, już w samym Wąbrzeźnie pokaliśta, jak to uczcić należy nowo przybywającego duszpasterza, który na to do nas przybył, aby większa część zbłądzonych dusz, które w bezdrożach błąkały, naprowadzić na drogę wyznaczoną przez Chrystusa Pana. Witaliśta nowego waszego pasterza ze łzami w oczach, gdy tylko parę pierwszych powitalnych słów przemówił. Poszliśta go widzieć z ciekawości, jak wygląda — a czy w przyszłości będziecie w pobliże jego chodzić, aby z bliska słuchać nauk jego, które to nauki mają wyjść na zbawienie duszy waszej?

Podczas witania i przemowy waszego kapłana płakaliśta, a na drugi dzień poszliśta na jarmark zanosić pieniądze żydom, tym nieludzkiem stworzeniom, które ukrzyżowały nam Syna Bożego i z naszej wiary świętej się wyśmiewają.

Ja wam mówię, ludzie, trzymajta się, nie każcie się nauczać przez fałszywych proroków w postaci bolszewików i socjalistów, którzy tylko dużo gębują, a nic dobrego dotychczas nie uczynili. Bo gdy djabeł nie mógł sam sobie dać z wiernymi Polakami rady, stworzył klikę socjalistów polskich odstępców od kościoła świętego i z ich pomocą zaczął naród prowadzić do grzechów i wieczystej zguby.

Z radością i chęcią o tem piszę i jeszcze raz chętnie i z ochotą pisałbym o tem, jak to by w Wąbrzeźnie Wąbrzeźno wyglądało, gdyby nareszcie i u nas odbyła się manifestacja wielka narodowa przeciw zachłanności niemieckiej. Bo ledwo ocknęliśmy się z przyduszenia hełmu pruskiego i z ciężkiej łapy krwiożerczego grencazucu, a już znowu krzyczy ludożerczy Prusak całą gębą do całego świata o oddanie mu za czasów Starego Fryca zrabowanych połaci naszej pradziadzkiej ojczyzny. On chce znowu połknąć naszą żyzną glebę by na niej mógł stawiać nowe kirchy i szule abyśmy potem ani gębą ani nogą po polsku władać nie mogli, jeno abyśmy zostali projsami i sługami zbójów wojennych jak Wilhelm, Kronprinc, Hindenburg i Ludendorff i setki innych germańskich oprawców.

Jakiś „Obleciświat" z Kowalewa pisze mi, jak to u pewnej Niemki nigdy piwo nie kwaśnieje i że nawet aż ze Srebrnik ludzie czują się u niej jak we faterlandzie i że „mag frau Pisarz pisarz sain, frau Pisarz bleibt nicht w Polsce allein." Co dalej pan „Obleciświat" pisze o Kowalewie, o tem pisać mi nie pora, bo to trochę spóźniona rzecz, a że „najnowsze" „radjokoncerty" przypominają tam najgorzej wypiłowane płyty fonografów, to już jest sekretem żydowskich ajentów, którzy polskim gojom głupstwa wtryniają. Zawsze ktoś na kimś zarobić musi.

Nie chcę już mówić, ani pisać o zarobku w Nielubiu, bo nie przypuszczam. aby tam niektórzy rodzice zezwalali córkom buziakami handlować lub dla handlu i zarobku po późnym zachodzie słońca sam na sam z mężczyznami przeróżnego wieku i pochodzenia cichaczem przestawać. Mnie to wystarczy, że o tem wiem i na razie mówię «cicho — sza» jak oni, bo myślę, że to się skończy, jak i to się skończyło, że pan B. puścił swoją „zameldowaną żonę" najprzód z Wąbrzeźna, a potem sam się puścił w niewiadomym kierunku. Prawowita żona i własne dziecię oczekują go jeszcze dziś w zaciszu pod Warszawą. Co zaś stało się z ową fotografją znalezioną w łóżku, nic o tem nie wiem.

Najchętniej chwytam pióro w łapę, bo skoro nią coś schwycę, to mi się przypomina nasz śp. Bartosz Głowacki i jeno mi graj jak zacznę machać i wywijać. A do machania piórem i wywijania słowami jest tylo, że to wszystko w naszym «Głosie» by się nie pomieściło przez całuśki tydzień, a co do pana Kołowrota, to jego makówka przez jego całe życie tego wszystkiego nie pomieści, mimo schlebiań, któremi się do naszego pana Redaktora i do wszystkich panów zecerów łasi. Mateusz, choć stary, dotychczas do pana burmistrza jako bezrobotny się nie zgłosił, bo jakoś własnym rozumem bez magistrackiego wsparcia rade sobie da i dotychczas pana Redaktora o pieniądze nie prosił. bo to, co napiszę, to napiszę z głębi serca, jak myślę i czuję i z dobrego słowa żyć nie myślę. Dziwię się jeno panu Redaktorowi, że wsadza do naszego kochanego „Głosu" bazgraniny takiego oberwusa, jakim jest ów Kołowrot pan.

Że po raz ostatni w tym miesiącu piszę, to już nie moja wina, bo piątek będzie dopiero w przyszłym tygodniu a więc po dniu pierwszego kwietnia. Wtedy dopiero będę mógł powitać nowych miesięcznych i kwartalnych abonentów, dla których specjalnie napiszę gawędę co się zowie, bo już mi po lico tak marznąć nie będą jak dzisiaj przy niby zimnej i niby zgniłej temperaturze.

Gdy na wiosnę robota się ruszy, to wstąpię także jako wspierający członek do naszych harcerzy i oprócz tego dam chętnie tygodniową składkę dla naszej kapeli młodzieńców, aby mogli w swoje trąby dmuchać tak, coby się mury przewracały i pokazywały puste mieszkania do wynajęcia dla naszych optantów, którzy z Niemiec do Polski niebawem powrócą i mieszkać będą musieli pod gołem niebem gwoli tego, że na obczyźnie czuli się Polakami i nimi pozostali aż do powrotu na łono Ojczyzny.

Wam coś prawić, to to samo, co bęc o płot. Wyśta byli i jesteśta ci sami i niemi pozostanieta tak długo, aż przylizie pikelhauba, lub czarne orły dwugłowe i tak wam makówki natrzaskają, że będzieta wołać o j e j i wsadzą was albo do grobu, albo też do Kamerum, Honolulu lub na Sybir

Poprawta się i żyjta z Panem Bogiem, bo gdy nie, to zrobię was inwalidami wojennymi, lub istotami oczekującymi renty, albo też urzędnikami na wiatrowy kontrakt pana Grabowskiego, cobyśta czuli, jak to jest płacić na emeryturę beznadziejną. Tek, tak!

M a t e u s z.

Także drogerja pod „ANIOŁEM“ poleca różne perfumy, mydła toaletowe, oraz wszelkie przyprawy do ciast. — Mamy nadzieję, że każdy skorzysta z okazji taniego kupna.

— **Pałac Świetl. Obrazów.** (właść. Jan Kaczyński) W sobotę, niedzielę i poniedziałek wyświetlany będzie najpotężniejszy film doby obecnej, który podziwia cały świat. Genjalne arcydzieło podług powieści nieśmiertelnego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza „Nowy Quo Vadis“ w 2 serjach 14 aktach z znanym reżyserem Emilem Janningsem w roli Nerona. Orgje i bachanalje rozpustnego Rzymu. Ostatnie zdobycie techniki.

Nieśmiertelne dzieło naszego mistrza Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis“, otrzymało swój tytuł od — wypowiedzianych przez uciekającego z Rzymu przed prześladowaniem św. Piotra do Chrystusa, gdy Człowiek-Bóg ukazał mu się na drodze. Na pytanie to Chrystus odpowiedział Apostołowi, że zdąża do Rzymu, do opuszczonych przez św. Piotra wyznawców, potrzebujących w prześladowaniu i męczeństwie opieki. Święty Piotr zrozumiał, że mimo grożącego niebezpieczeństwa, błędem była ucieczka z Rzymu, a obowiązkiem pozostania wśród wyznawców i powrócił do Rzymu, gdzie następnie poniósł śmierć męczeńską. Na tej osnowie bohaterskiego wypełnienia obowiązku w myśl najwyższych ideałów człowieczeństwa stworzone zostało przez Polaka Sienkiewicza wiekopomne „Quo Vadis.“

Streszczenie. Na tronie cezarów zasiada Neron. Zakładniczką wzięta przez zwycięzców, od jednego z podbitych narodów, jest piękna Ligja, przebywająca w domu patrycjusza Aulusa Plaucjusza, gdzie skutkiem nieszczęśliwego wypadku dostał się także młody trybun Winicjusz, a ujrzawszy ją zakochał się na śmierć.

Z rozkazu Nerona, a z namowy Petroniusza wuja Winicjusza zostaje Ligja zabrana do pałacu cesarskiego. W drodze do domu Winicjusza zostaje odbita niewolnikom przez olbrzyma, wiernego Ursusa, który ją ukrywa w ubogim domku chrześcijańskim.

Porwanie Ligji wtrąca Winicjusza w otchłań rozpaczy, który poszukuje ją w całym Rzymie i nareszcie znalazł ją w katakombach. Wierny Ursus i tym razem ratuje swą królewnę, zabijając atletę Krotona, najętego do pomocy i także byłby zabił Winicjusza, gdyby nie Ligja, która kocha współświadomie pięknego młodzieńca.

Tymczasem Neron urządził nową ucztę aby odśpiewać swój hymn o zagładzie Troi i zapytawszy o zdanie Petroniusza, który odpowiada jednocześnie wielką pochwałą i naganą. Neron chcąc, żeby hymn wyglądał wspanialej każe podpalić Rzym i przy blasku płomieni deklamuje zagładę Troi.

Potem rzuca oskarżenie na chrześcijan o podpalenie Rzymu i każe okropnie prześladować. Więzienia są przepełnione nieszczęśliwemi ofiarami, arena cyrku krwią chrześcijan zbroczona.

* * *

W cyrku właśnie rozpoczynają się krwawe igrzyska, gdy nadchodzi wieść, że hiszpańskie legjony się zbuntowały obwoławszy cezarem Galbę. Korzysta z tego Winicjusz, aby podburzyć rzymskie legje i z ich pomocą ratować Ligję, która została przywiązana do rogów tura i puszczona na arenę cyrku, którego pokonał Ursus i Neron mimo nalegań ludu nie chce okazać łaski, wpada z wojskiem Winicjusz.

Opuszczony przez wszystkich Neron ucieka z Rzymu, ale go wyśledzają i odbiera sobie życie.

„Jakiż artysta ginie“ to były ostatnie słowa Nerona przekazne nam przez historję.

— **Radzyn-Pom.** Protest przeciwko odłączeniu Pomorza i Śląska od Polski.

Rada Miasta w imieniu tutejszego obywatelstwa protestuje jaknajenergiczniej przeciw wszelkim zakusom Niemiec celem oderwania polskiego Pomorza i Górnego Śląska od macierzy. Rada miasta oświadcza, że całą stanowczością wszędzie i zawsze strzedz będzie uprawnień Polski wynikłych z traktatu wersalskiego i stwierdza, że ziemie te były i być muszą polskiemi.

— **Radzyn-Pom.** W dalszym ciągu na tut. Kuchnię Ludową złożyli:

Friedrich Radzyn-wyb. 1 ctr. pszenicy, 1 ctr. kartofli, 1 ctr. grochu i 1 ctr. brukwi. Wojciak Szynwalizna 2 ctr. 16 ft. kartofli, 45 ft. grochu, 14 ft. mąki żytn, 60 ft. brukwi, 45 ft. kapusty. Deutschmann Radzyn 3 ctr. kapusty i 5. — zł. Cichocki Walerjan Radzyn 5 ft. słoniny. Zabel Radzyn 1 ft. cebuli, 5 ltr. octu, 10 ft. ryżu. Ediger Radzyn 5.— zł. Laabs Emil Radzyn, 2 ctr. kartofli 1 ctr. brukwi. Bartz Radzyn 2,00. —zł. Gajtkowski. 70 bułek Broese Radzyn 2.—zł. Mehnert Radzyn 30 ft. mięsa Seydak Radzyn 5.—zł. Kerner Radzyn 10 ctr. kartofli, pół. ctr. grochu. Górski Paweł 30 ft. mięsa, Bandlin Radzyn 5.—zł. Graff Radzyn 5.—zł. Nelkowski Radzyn 10.—zł Nahs Radzyn 2—ft. słoniny. Keding Radzyn 10 ctr. węgla, 2 ctr. brykietów. Simon Zielnowo 2 ctr. kartofli, pół ctr. marchwi i 1 ctr. kapusty Müller Kitnowo 130 ft. marmelady, 130—ft. syropu, 130 ft. powideł śliwkowych i 192 ft. kapusty kiszonej. Masłowski Radzyn 1 wanna. Mleczarnia Radzyn 20 litr. mleka tygodniowo na cały czas. —

Ofiarodawcom w imieniu biednych składam serdeczne „Bóg zapłać“, prosząc o dalsze ofiary. —

Kirstein
Burmistrz

— **Bydgoszcz.** (Kradzież w kościele.) Z nazamkniętego na noc przez niedopatrzenie dozorcy, kościoła Serca Jezusowego skradziono dywan. Policja jest już na tropie sprawcy.

Fuch wydawniczy.

Dr. Stanisław Sławski, Delegat Rządu Polskiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku:

„Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich“,

z przedmową Eugenjusza Romera. — Drukiem i nakładem „Drukarni Gdańskiej“ T. A. w Gdańsku 1925. — Skład Główny: „Księgarnia Św Wojciecha w Poznaniu“. str. 106, dzieło opatrzone 10 tablicami. Cena 1.50 zł.

Książka ta stanowi odpowiedź na propagandę niemiecką uprawianą celem oderwania Pomorza od Polski i przyłączenia go wraz z Gdańskiem do Niemiec.

Znakomity geograf, prof. Eugenjusz Romer pisze w swej przedmowie do tej monografji, co następuje:

„....Autor tej książki, który pozwolił mi kilka słów z punktu widzenia geografji dopisać do Jego **nieocenionych wywodów** do naszych praw do morza, ilustruje tak świetnie stan prawny i stan faktyczny, a w walce z niemiecką propagandą tak świetnie posługuje się bronią, którą nauka i filozofja niemiecka przeciwko swej propagandzie ukuła, że trudno tej książce nie życzyć ale i nie spodziewać się najlepszego powodzenia i rozpowszechnienia.

Niech się z tej książki rodzi w społeczeństwie siła i wola zwartego współżycia ziemi polskiej z polskiem morzem.

Spoistość, jednomyślność i powszechność myśli, wiary i woli narodu jest w każdej sprawie tego narodu najmożniejszym sojusznikiem.

Cenne i ciekawe to dzieło polecamy uwadze czytelników naszych, wobec aktualności problemu i olbrzymiej doniosłości jego dla naszego bytu państwowego.

Stefan Röhrenschef — „12 miesięcy w Pasiece“ III wydanie.

Fachowa literatura nasza wzbogaconą została niezwykłej wartości nabytkiem. — Niestrudzony autor tej pracy p. Stefan Röhrenschef dyrek. szkoły im. Staszyca w Tarnowie w Małopolsce, posiada wszelkie warunki do opracowania powyższego dzieła, a to nietylko gruntowną znajomość pszczelnictwa, ale ma za sobą 40-letnią praktykę w Pasiece, w którem to długiem przeżyciu był przez cały szereg lat krajowym instruktorem pszczelnictwa w Małopolsce. Książka jego zasługuje na baczną uwagę nietylko fachowych członków związków pszczelniczych, ale powinien ją posiadać każdy kto się interesuje pszczelnictwem, a nadewszystko nauczyciele szkół ludowych, księża po wiejskich plebanjach, właściciele większych i mniejszych posiadłości ziemskich itd., by móc na nowo rozpowszechniać ten, niegdyś na wielką skalę uprawiany, a z powodu wojny ku upadkowi chylący się „dział gospodarki krajowej“ hodowlę pszczół. —

Książka „12 miesięcy w Pasiece“ wydanie III napisana rzeczowo, popularnie, a przedewszystkiem fachowo i ilustrowana wieloma rycinami tekst objaśniającemi, zasługuje na polecenie jej interesowanym. —

w d.

Porządek nabożeństw parafjalnych w niedzielę Męki Pańskiej (V postu)

w Wąbrzeźnie.

Msze św. z kazaniami o godzinie 7, 8 i pół i 10 i pół.

Kazanie pasyjne o godzinie 3, po niem „Gorzke żale“.

Po „Gorzkich żalach“ zebranie matek różańcowych na salce parafjalnej.

Ks. Jan Zakryś, proboszcz.

RUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno. Zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników, odbędzie się wtorek, 31. bm. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu p. Klimka. Wszyscy członkowie jako i zarządy cechów niechaj się napewno stawią, gdyż omawiane będą bardzo ważne sprawy.

Zarząd

— Kowalewo. Baczność Samodzielni Rzemieślnicy!

W niedzielę, dnia 29 marca br. odbędzie się zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu p. Łącznego zebranie Tow. Sam. Rzemieślników. Na porządku dziennym sprawy rzemieślnicze i wystawa prac uczniów rzemieślniczych z Kowalewa. Przybędą mówcy zamiejscowi. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd

- Golub. Baczność Samodzielni Rzemieślnicy!

W niedzielę, dnia 29 marca br. odbędzie się o godz. 5 popoł. w domu miejskim zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników. Na porządku dziennym sprawy rzemieślnicze i wystawa prac uczniów rzemieślniczych z Golubia

Przybędą mówcy zamiejscowi. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Komitet

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 25. III. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	30.50 — 31.50
2. Pszenica	40.25 — 42.75
3. Ospa żytnia	20.00 —
4. Owies	26,50 — 28.50
5. Jęczmień brow	27.00 — 29.00
6. Mąka żytnia 70%	42.50 — 44.50
7. Mąka pszenna 65%	58.25 — 61.25
8. Siano luźne	4.65 — 5.65
6. „ pras.	7.10 — 8.10
10. Ziemniaki fabr.	— 4.50
11. Słoma żytnia luź.	2.00 — 2.20
12 „ „ pras.	3.00 — 3.20
13. „ jad. r.	— — —
14. Jęczmień	
15. Ospa pszenna	— — —

Usposobienie spokojne. Ziemniaki przy st. nagr. ponad notowania.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

6 **6 nadzwyczajnie tanich dni** 6

od poniedziałku 30 marca do soboty 4 kwietnia br.

Aby mojej Szan. klijenteli dać sposobność na Święta Wielkanocne potrzebne swe towary jaknajkorzystniej zakupić urządzam **6 tanich dni**

Sprzedaję wszelkie, bławaty, konfekcję damską, męską i dziecięcą po cenach fabrycznych to znaczy po cenie zakupu. — Żadną tandetę, tylko dobre, nadzw. jakości towary Szan. Klijentela u mnie kupuje. — Przedewszystkiem sprzedaję tanio. — Gotowe ubrania dla mężczyzn i chłopców, płaszcze gumowe. Konfekcje damską. — Towary na suknie damskie, dziewczęce, dywany, chodniki, firany i t. p.

Radzę wszystkim skorzystać z tej taniej oferty.

FILIP BIAŁECKI, Wąbrzeźno

6 ul Hallera 9. 6

Podziękowanie

Za odprowadzenie zwłok na wieczny odpoczynek mojej najdroższej żony, naszej kochanej mamusi śp.

Franciszki Żywieckiej

składamy wszystkim biorącym udział w ostatniej przysłudze a w szczególności Wiel. Duchowieństwu, Tow. Św. Winc. a Paulo oraz Tow. Spiewu Cecylja

Bóg zapłać

Mąż i dzieci.

Poszukuje się

pokoju

dobrze umeblowanego

bez utrzymania

od zaraz.

Zgłosz. w ekspedycji.

Głosu Wąbrzesk.

Plebanka Orzechowo

ma na sprzedaż.

Trzy ctr. białej

koniczyny

Przyjmuję nadal chorych

członków Powiatowej Kasy chorych i członków Związku Kolejarzy, a także i prywatnych

Dr. ŁOMAKIN

Telefon 63 **Telefon 63.**

Kowalewo, 23. III. 1925 r.

Zwierzęta

i ptaki wypchane

kupuje

po najwyższych cenach

Zgłoszenie w eksp. „Głosu Wąbrz“

Z okazji likwidacji

Okrężnej wystawy dzieł sztuki artystów plastyków polskich

Są do nabycia na bardzo korzystnych warunkach

prace zaszczytnie znanych artystów malarzy jak: Włodzimierza Tetmajera, Ludwika Stasiaka, Leonarda Stroynowskiego, Stefana Matejki, Aleksandra Laszenki, Zefira Ćwiklińskiego, Stanisława Klimowskiego, Jana Kostki, Stanisława Radziejowskiego, Wincentego Wodzinowskiego, Marjana Puffkego, Kaspra Żelechowskiego i innych.

Wyprzedaż, ewentl. na raty potrwa do dn. 10 kwietnia br. Obrazy oglądać można codziennie, bez różnicy godzin, u przewodniczącego Komitetu Wykonawczego wędrownych wysawt dzieł sztuki artystów plastyków polskich, w domu przy ulicy **Wolności Nr. 34 b. w WĄBRZEŹNIE.**

Drogerja pod „Aniołem“

Wąbrzeźno — Kolejowa nr. 70

Na Swięta

poleca:

perfumy, mydła, pudry krajowe i zagraniczne oraz wszelkiego rodzaju kosmetykę, proszki budyniowe Dr. Oetkera wanilje, cukier waniljowy, przyprawy do potraw i ciast Ceny niskie.

DZIS

nowy transport

I a prima

Sielawek

1 funt 40 groszy

prima tłusty

Bikling

szt. 35 gr.

Fr. Szymański, skład delikatesów

Rynek **Tel. 5.**

Czytajcie Głos Wąbrzeski.

Pamiętajcie o „Kuchni Ludowej“

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

Szanownym Właścicielom wag i miar donoszę uprzejmie iż zostałem przez główny Urząd wag i miar w Poznaniu i Warszawie mianowany na powiat Wąbrzeźno jako

konsesjonarjusz wag i miar.

Wykonuje wszelkie reparacje wag

i tylko wagi przezemnie reparowane będą legalizowane Wagi reparowane w nieupoważnionych warsztatach zostaną skonfiskowane.

Zarazem wykonuję w krótkim czasie i po umiarkowanych cenach fachowo

wszelkie prace blacharskie

jakoteż

instalacja centralnego ogrzewania -- wodociągów i kanalizacji. --

Oprócz powyżej wymienionych prac wykonuję także

wszelkie prace ślusarskie.

Ceny przystępne! **Robota dokładna!**

Bronisław Grabowski **mistrz ślusarski**

Telefon 115 **WĄBRZEŹNO** **ul. Kościuszki 2.**

Quo vadis?

podług powieści naszego nieśmiertelnego genjusza **Henryka Sienkiewicza.**

Pałac Swietlnych Obrazów Hotel „Dwór Wąbrzeski“

Tel. 1. **właść. JAN KACZYŃSKI** **Tel. 1.**

wyświetlać będzie

najwspanialsze dzieło techniki filmowej pod tytułem — — **Quo vadis** — podług znanej powieści — **Henryka Sienkiewicza!!!!**

W sobotę 28, niedzielę 29, i poniedziałek bm.

Największe arcydzieło współczesne, wykonane olbrzymim kosztem 7 milj. dolarów, przy udziale 46,000 artystów i 5,700 robotników. — Przy zdjęciach straciło życie dwóch artystów rozszarpanych przez lwy i lamparty. — Obecnie wyświetlany film «Quo vadis» jest najpiękniejszem arcydziełem filmowem i nie ma nic wspólnego z starym filmem, wykonanym przed kilkunastu laty. Spalenie Rzymu przez Nerona. — Walka Ursusa. — Przejmujące walki gladjatorów i wiele innych wzruszających scen. — Kto kocha naszego najsławniejszego mistrza H. Sienkiewicza i czytał jego dzieła, winien pospieszyć do Pałacu Swietlnych Obrazów, aby podziwiać wspaniały obraz i zachować go w jaknajlepszej pamięci. Rodzice, nauczyciele i majstrowie starajcie się, aby obecny program zwiedziła nasza młodzież i poznała się z rzeczywistością. — Każdą serję wyświetlać będziemy tylko 3 dni! — **Początek przedstawień: W sobotę 2 przedstawienia i to: o godz. 5 i 8. w niedzielę 3 przedstawienia i to: Dla zamiejscowych o godz. 12 i pół w poł. godz. 5 i 8, w poniedziałek o godz. pół 6 i 8.** W ten sposób dogodzimy wszystkim w zwiedzeniu jedynego filmu tego rodzaju. — Program ten poprzedzą każdorazowo piękne zdjęcia z okazji — — **sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza z Szwajcarji do Polski.** — —